

Ambroise Jobert, *L'état polonais, la liberté religieuse et l'église orthodoxe au XVII<sup>e</sup> siècle*, Revue d'histoire politique et constitutionnelle nr 19—20, 1955 s. 236—243.

Autor jest jednym z rzadkich historyków zachodnich, który zna język polski i kulturę polską. W pracach swych uwzględniła najnowszą literaturę, zagadnienia ujmując głęboko, jasno i przejrzyście.

Problem omawianego artykułu polega na zagadnieniu, czy rozszerzenie się unii na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej było wynikiem ucisku, stosowanego przez państwo, czy też innych przyczyn. Autor analizuje czynniki polityczne zaangażowane w dzieło unii lub też je zwalczające, szeroko charakteryzuje „prawosławną kontrreformację” metropolity Mohiły. Przyszłość prawosławia polskiego była uzależniona od powodzenia dzieła tego, niosącego renesans intelektualny i duchowy, który umożliwił przeciwstawienie się łacinnikom. Prof. Jobert podkreśla bezstronność Władysława IV i zamacza, że pod rządami jego unia wytrzymała współzawodnictwo odradzającej się dyzunii.

Przyczyny „drugiej unii”, obejmującej Ruś Czerwoną na przełomie XVII i XVIII wieku wiąże autor z wojnami tureckimi. Nie było tu żadnego udziału państwa. O ile Zygmunt III nie groził i nie stosował represji, a tylko obiecywał dostęp biskupów do senatu, o tyle za Jana III nie było nawet nadziei na korzyści polityczne. Odpada w ten sposób kolportowana na zachódzie opinia, że Polska przemocą narzucała jedność religijną. Główne przyczyny unii to była wyższość kultury łacińskiej. Kler świecki łaciński nie podtrzymywał unii, która znajdowała przyjaźń tylko w zakonach (jezuici, dominikanie, teatyni). Wyższość kultury, a nie bezsilny król czy szlachta, bardzo przywiązana do wszelkich swobód, zadecydowała o wydarzeniach. Autor pominał tu dzieje reformy bazylianów i ich rolę. Poza to ujęcie zagadnienia jest jasne i przekonujące.

Karol Górski

Ks. Jan Koceniak, *Antoni Sebastian Dembowski biskup wrocławski i pomorski*, Studia historico-ecclesiastica 8, Warszawa 1953, ss. VII + 302.

A. S. Dembowski (\* 1. II. 1682 w Zembrowie † 22. IX. 1763 w Bętkowie) w kościelnopolitycznych dziejach XVIII-wiecznej Polski prezentuje się jako postać drugoplanowa. Potomek ziemiańskiej, mocno podupadłej rodziny torował sobie drogę początkowo do świeckiej kariery; nadzieje wiązał z poparciem kanclerza J. Ch. Załuskiego, później z następcą jego na kanclerskim urzędzie Janem Szembekiem i z tym ostatnim szczególnie zaprzyjaźniony wysunął się na szerszy nieco teren politycznego życia otrzymując stanowisko regenta kancelarii kor., a w 1730 r. godność koronnego referendarza. Od tej chwili było już trochę łatwiej rozwinąć aktywność dworską, tym bardziej, że i środki

finansowe poprawiły się znacznie (zakupił starostwo plockie za sumę 50.000 złp.), — szansą najistotniejszą jednak dla losów Dembowskiego okazała się przyjaźń Augusta II: król traktował go jako swego faworyta i wciągnął m. in. do ekskluzywnej choć mało sławnej „Société de la Table Ronde” zwanej „Bractwem wrogów wstrzemięźliwości”... Jakkolwiek chciałoby się więc być łaskawym w ocenie tego okresu przeszłości Dembowskiego, sam fakt choćby przynależenia do owej society na pewno nie przynosi zaszczytu. Z tej samej grupy wyrosła zresztą spora liczba innych osobistości takich jak Lipski, Bieliński, Flemming et tutti quanti saskiej dyplomatycznej ekipy; Dembowski był z nią sprzymierzony. Mając lat z górą czterdzieści wszedł i w koligacje rodzinne z tą sferą, zawierając małżeństwo z krewną kanclerza, Salomeą Zuzanną Rupniewską; z małżeństwa miał trzech synów i córkę — gdy zaś umarła żona, Dembowski w II. 1736—37 zapewne ku zdumieniu wielu postronnych osób przyjął z namowy dworu święcenia kapłańskie i sakrę biskupią. W latach 1736—1752 był biskupem plockim, od r. 1752—1763 biskupem wrocławskim.

Postać, chciałoby się rzec, już od pierwszego rzutu oka typowa dla saskich czasów. I lata życia Dembowskiego niemal dokładnie pokrywają epokę saskiego wladania Polską; z miejsca narzuca się więc pytanie czy takiej postaci warto poświęcać obszerną pracę opublikowaną w Studia historico-ecclesiastica? Sam autor — J. K. — w jakiejś fazie tworzenia miał chyba też wątpliwość co do słuszności własnego wysiłku (por. s. V.), doszedł jednak do przekonania iż rzecz jest warta zachodu. Postąpił słusznie; intelektualna uczciwość bijąca z każdej strony książki wymagała właśnie definitywnych rozstrzygnięć niezależnie od spodziewanej typowości omawianej postaci, wymagała odcięcia się od łatwych sądów, przeprowadzenia gruntownych, archiwalnych badań dzięki którym Dembowski odzyskał szereg korzystniejszych nieznanych dotąd cech. Zresztą, postulat biografii nawet miernych biskupów wydaje się uzasadniony celem prawidłowego odczytania wewnętrznych dziejów Kościoła szczególnie tej dotąd słabo opracowanej epoki.

Książka ks. J. K. jest debiutem pisarskim. Jest to debiut udany. Pod metodycznym względem praca przedstawia się niemal bez zarzutu, pod innym — zwłaszcza językowym aspektem recenzowana — pozostawiałaby więcej do życzenia. Korzystnie prezentuje się wysiłek heurystyczny; ogarnął on z precyzją nie tylko archiwa wrocławskie najistotniejsze dla tematu lecz również rękopisy poprzedniego okresu tj. biskupstwa Dembowskiego w Plocku; z ostatnich materiałów powstał wskutek tego wcale dokładny szkic działalności biskupa z lat 1736—1752, co przecież ubocznie tylko wchodziło w problematykę monografii. Warszawskie archiwa i krakowskie, materiały z Gdańska i Wrocławia ujawniły polityczną przeszłość Dembowskiego; okazuje się iż nastawienie jego w polityce było wybitnie antypruskie, natomiast słabo

interesował się wewnętrzną reformą państwa. Zdobyczą archiwalną najciekawszą stał się pamiętnik Dembowskiego; jest to dokument kapitalny dla monografii; obecnie pozostaje w rękach prywatnych<sup>1</sup> choć z kopii będącej ongiś własnością Biblioteki Krasieńskich korzystano już przedtem<sup>2</sup>. Dane zaczerpnięte z oryginału przez ks. J. K. świadczą wyraźnie iż pamiętnik należałoby jak najszybciej i to w całości wydać; byłoby to pożądane tym więcej ponieważ kopia w czasie wojny zginęła<sup>3</sup>. W dziedzinie rękopisów skąpo przedstawia się jedynie dział korespondencji.

Bibliografię źródeł drukowanych i opracowań wykorzystanych w pracy uznać można również za wystarczającą, przynajmniej gdy chodzi o zagadnienia kościelne. Wzbogacić można by natomiast bibliografię polityczną, ale jak wspominaliśmy, ona tylko pomocniczo wchodziła w rachubę. Ze względu na antypruskie nastawienie Dembowskiego warto jednak chyba zapoznać się z pracami Reinholda Kosera<sup>4</sup>, Roeppla<sup>5</sup> wciąż niezastąpionego w wyborowej syntezie społeczno-politycznej XVIII w., Kanteckiego Kl.<sup>6</sup>, Waliszewskiego K.<sup>7</sup> i paru jeszcze innych. Bez straty natomiast należało rozstać się z tak mierną jeśli nie wprost nieudaną książką jak Morawskiego: Źródła rozbioru Polski<sup>8</sup>.

Problematyka monografii rozwinęła się tradycyjnym torem, głównie poruszając kwestie administrowania diecezją, stan relig.-obyczajowy, wizytacje, karność kościelną, duszpasterską etc. Zagadnienia dyplomacji przerzucone na plan drugi zajęły jednak też sporo miejsca ale traktowane z mniejszą kompetencją nie wniosły nic nowego. Za to dzięki obfitym materiałom gospodarczym<sup>9</sup> oraz dodatkowym źródłom (diariusz, pamiętnik) ekonomiczne problemy biskupstwa i osobista sytuacja finansowa Dembowskiego, opracowane zostały dokładniej; autor wykazał iż Dembowski posiadał niezłe wyniki w administracji majątkiem

<sup>1</sup> Jest własnością p. Eugenii z Dembowskich Wolkowickiej.

<sup>2</sup> Por. m. in. J. Feldman, Stanisław Leszczyński, Wrocław-Warszawa 1948, 253.

<sup>3</sup> Pamiętnik publikowano jedynie w wyjątkach. Por. Dziennik Warsz. z r. 1854 nr 253, 254, 255. (Wyd. J. Smigielska).

<sup>4</sup> Najgruntowniejszy badacz dziejów Fryderyka II; klasyczne jego dzieło: Geschichte Friedrichs des Grossen, Stuttgart-Berlin, 1912—17 wyjaśnia niejedyn aspekt stosunków polsko-pruskich.

<sup>5</sup> Roepell R., Polen um die Mitte des 18 Jahrhunderts, Gotha 1876.

<sup>6</sup> Kantecki Kl., Stanisław Poniatowski, Poznań 1880.

<sup>7</sup> Waliszewski K., Polska i Europa w drugiej połowie XVIII w., Kraków 1890.

<sup>8</sup> Poznań 1935. Książce tej dano drugoczną odprawę już wkrótce po jej opublikowaniu; ostatnio zaś nie mniej stanowczo ją zaatakował E. Kipa. Por. jego: Stan badań nad dziejami politycznymi drugiej połowy XVIII wieku. Przegląd historyczny T. XLII, 1951, 32.

<sup>9</sup> Revisio bonorum mensae episcopalis Vladislaviensis et Pomeraniae. Arch. Akt. Dawnych diecezji wrocławskiej, Wrocław.

kościelnym, prywatne zaś jego włości rozrosły się także szybko choć w fazie raczej poprzedzającej objęcie kościelnych funkcji. — Z kwestii innych warto wskazać na interesujące cyfry o szkolnictwie polskim w Gdańsku; uzyskane zostały one w oparciu o księgi wizytacji i wskazują na to, że żywioł polski na Pomorzu Gdańskim był wciąż jeszcze podówczas silny. Szkoda tylko że przy statystycznym opracowaniu, ks. J. K. nie zastosował porównawczych wskaźników. Z posunięć prawnych znamienym było wprowadzenie urzędu „defensora vinculi” w kanonicznym procesie małżeńskim; w tym względzie Dembowski uprzedził wszystkich innych biskupów polskich.

Zasadnicze pytanie, na które monografia musiała wreszcie dać jakąś odpowiedź sformułowało się całkiem prosto: kim właściwie był A. S. Dembowski, przede wszystkim jako biskup a potem także jako polityk? Mimo formalnych zastrzeżeń autor podjął próbę odpowiedzi na to w końcowym rozdziale zatytułowanym: W perspektywie dwóch stuleci. Pobyt Dembowskiego w środowisku saskim oraz długie lata pracy w kanclerskim urzędzie, wycisnęły na tym człowieku siłą rzeczy swoiste piętno. Trzydzieści kilka lat spędzonych „w kancelarii kor.” musiało pozostawić swe ślady tak dodatnie jak i ujemne. Dokładność, punktualność, rutyna, zmniejszenie samodzielności, to wszystko rozwija się zależnie od przymiotów umysłowych i moralnych — pisze autor. (S. 270.) Dembowskiemu trudno odmówić intelektualnych walorów. Wykształcenie dosyć staranne, znajomość języków obcych (prócz łaciny — francuski, włoski i trochę słabiej niemiecki), kilka podróży zagranicznych (Niemcy, Włochy, Francja, Holandia), nie pozostało bez wpływu na rozwój umysłowych zainteresowań. W porównaniu z wieloma innymi osobistościami narzucenymi Kościołowi przez dwór saski nie prezentuje się Dembowski najgorzej; jako biskup, poza pontyfikalną celebrą mało co prawda wykazywał troski o kościelne sprawy (nie zwołał synodu, nie publikował dawnego ustawodawstwa, niewielka ilość wizytacji, brak rezydencji), lecz trzeba też pamiętać, że na diecezję wrocławską przeszedł już jako 70-letni starzec. Patronował za to w pewnym sensie kulturze i nauce (zbiory rękopisów, cenna biblioteka, współpraca z Załuskimi), i sam w tej dziedzinie próbował także pióra (publicystyka na temat zmian ustrojowych) odgrywając w pewnych okresach poczucie głębszej odpowiedzialności. — W polityce nie zdał egzaminu lecz z błędów czy sprzeniewierzeń swoich został przez autora monografii ulaskawiony. Nam się wydaje, że przynajmniej za okres przedostatniego bezkrólewia należałoby Dembowskiemu wymierzyć nieco inną sprawiedliwość; był za inteligentnym by nie rozróżniać którejś biegła linia podziału między dobrem państwa a pozycją zdrady; był za rozsądnym by w Sasach dostrzegać „rozum, obowiązek i dobro Ojczyzny” (s. 51), — zresztą, przy ogólnym aplauzie narodowym dla kandydatury Leszczyńskiego nie łatwo ostoi się teza o czymś braku

„politycznej orientacji”. (55). Wersja pamiętnika jest jasna; jednakże tym razem nie może być sama przez się miarodajną, ponieważ pamiętnik pisany nie tyle z literackich nalogów ile dla obrachunku z potomnością stanowi raczej rodzaj politycznego alibi.

Na zakończenie podkreślimy iż autor potraktował swą pracę z dużym rozmachem, nie uchylając się w zasadzie przed jakimkolwiek trudem mogącym z większą lub mniejszą szansą powodzenia rozświetlić nie tylko czyny ale i motywację psychiczną Dembowskiego.

Ks. Józef Fiałkowski

Jan Dominik, *Bibliografia ilustrująca życie i kult świętego Stanisława Biskupa i Męczennika*. Rzym 1953 Hosianum 8° s. 30 2 nbl.<sup>1</sup>

Przeszło pół wieku minęło od chwili, kiedy Tadeusz Wojciechowski, uchodzący po dziś dzień wśród wielu za naczelną powagę w badaniach nad życiem i śmiercią św. Stanisława biskupa, we wstępie do „skiccu” pt. „Strącenie i zegnanie Bolesława II”<sup>2</sup> oświadczał, iż „nie łatwo” przyszło mu napisanie tej i następnej rozprawy, ponieważ „oprócz trudności rzeczowych niepokoja obawa, czy się nie jest oszczercą, który kala narodową świętość”. Jednocześnie zaś, na tej samej stronie, w przypisku, tak oto podawał literaturę zagadnienia, którego badanie, według autora, miało niemal tragiczny charakter<sup>4</sup>.

„Pierwszą i fundamentalną krytykę tego faktu zawdzięczamy Lelewelowi; najlepszą zaś po Lelewelu rozprawę dał Franciszek Stefczyk: Upadek Bolesława Śmiałego. „Ateneum”, 1885, tom I. Nie wspominał obszernej przedtem i potem literatury. Sprawy św. Stanisława, wedle mego widzenia — rzeczy straconej, broni obecnie dr. Krotowski w całym szeregu rozpraw, po części jeszcze nie skończonych...”<sup>3</sup>

To niezrozumiałe zlekocważenie przez autora aparatu krytycznego<sup>5</sup> w pracy, gdzie jak sam stwierdza, wchodziły w grę tak cenne wartości,

<sup>1</sup> Uwagi niniejsze nie stanowią uzupełnienia omawianej Bibliografii. Ich zadaniem jest jedynie zwrócenie uwagi na pewne zagadnienia łączące się ze sporządzeniem pełnego wykazu pozycji bibliograficznych, związanych z życiem i kultem św. Stanisława biskupa. Rozprawy i dzieła wymienione poniżej, a pominięte w Bibliografii, zostały podane jedynie przykładowo, częściowo w związku z pewnymi problemami merytorycznymi, dotyczącymi omawianych badań.

<sup>2</sup> Cytuję miarodajne w tym wypadku wydanie I: Kraków 1904. Akad. Umiejętności, 8° s. 346, 2 nbl. p. s. 249 nast.

<sup>3</sup> Ibid.

<sup>4</sup> Ibid. przyp. 1).

<sup>5</sup> Podkreślenie nasze.

<sup>6</sup> Jak zobaczymy niżej, pominięcie w badaniach nad życiem św. Stanisława poszczególnych pozycji bibliograficznych odbiło się ujemnie na wyniku prac autora.

zaciążyło jako zły przykład w sposób ujemny nad metodą dalszych badań życia i dziejów krakowskiego biskupa. Mimo, że zainteresowanie głównymi aktorami tragedii z r. 1079: św. Stanisławem biskupem i królem Bolesławem Śmiałym nie maleje, a w literaturze naukowej i pięknej przybywa nadal po kilka pozycji rocznie poświęconych temu zagadnieniu, nie posiadaliśmy niemal do ostatnich czasów jego bibliografii godnej tej nazwy. Nie wchodząc w przyczyny, dlaczego nauka polska nie zdobyła się na wyczerpującą monografię historyczną, która by zebrała stan badań nad św. Stanisławem, jest rzeczą oczywistą, że musi ją poprzedzić wyczerpujące fachowe zestawienie pozycji bibliograficznych, odnoszących się do tego zagadnienia.

Pierwszy większy krok w tym kierunku uczynił ks. Jan Dominik, wydając na emigracji, w Rzymie: „Bibliografię ilustrującą życie i kult świętego Stanisława, biskupa i męczennika”.

Praca ta ma charakter wyraźnie pionierski. Jej autor, przebywając poza krajem, musiał niewątpliwie borykać się z wielkimi trudnościami przy zdobywaniu potrzebnych wiadomości. Nie może więc jego Bibliografia uchodzić za pozycję ustalającą ostatecznie stan naszego piśmiennictwa w przedmiocie św. Stanisława biskupa za czas przez nią objęty. Jednak właśnie ze względu na jej pionierski charakter zasługuje na szczególną uwagę i omówienie.

Bibliografia obejmuje 336 pozycji do roku 1951. Z tego 139 pozycji można zaliczyć do kategorii starych druków (rok wydania do 1800 r.) pozostałe do druków nowszych.

Układ bibliografii jest częściowo chronologiczny (wyodrębnienie starych druków) częściowo alfabetyczny, co jednak nie zostało przeprowadzone całkowicie. W starych drukach do poz. 122 autor utrzymuje porządek alfabetyczny. Od 123 do 139 kolejność ta nie jest w pełni przestrzegana (np. poz. 123 „Pastorius”, poz. 124 „Acta Sanctorum”, poz. 125 „Bullarium”). Druki nowsze zaczynają się od poz. 140 i od lit. A bez zaznaczenia przejścia do nowego działu w porządku alfabetycznym. Są to zarówno druki zwarte, jak i artykuły zamieszczone w czasopismach.

Przed badaczem układającym bibliografię św. Stanisława biskupa staje zagadnienie trudne do rozwiązania. Życiu i śmierci św. Stanisława poświęcono w literaturze polskiej, obok rozpraw specjalnych, wielką ilość wzmianek przy okazji omawiania innych, zazwyczaj szerszych, zagadnień. Znajdują się one w opracowaniach historii Polski, w monografiach o polskim Średniowieczu, w rozprawach z dziedziny historii Kościoła. Bezpośrednio lub pośrednio z życiem św. Stanisława wiąże się monografie z dziedziny geografii — dotyczące miejscowości związanych z życiem świętego (Kraków, Szczepanów, Piotrawin może Wrocław)<sup>7</sup>, archeologii (relikwie, wykopaliska na Skałce, na Wawelu,

<sup>7</sup> Istnieją poważne podstawy do mniemania, że część tragedii św. Stanisława była związana z tym ostatnim miastem. Według tradycji prze-